

Miejsce Święte Świętych

Wykłady spisane
Łódź, 19.05.2020r.

Miejsce Święte Świętych

- ono mówi w ten sposób o sobie:

Bądź prosty w relacji, bądź uczciwy, bądź radosny, kochaj drugiego człowieka, chwal Boga tym co potrafisz, jak potrafisz.

Tam prowadzi wiara, oddanie, ufność.

Alleluja.

Chwalcie Pana, bo dobry,

bo Jego łaska na wieki.

Chwalcie Boga nad bogami,

bo Jego łaska na wieki.

Chwalcie Pana nad panami,

bo Jego łaska na wieki.

On sam cudów wielkich dokonał,

bo Jego łaska na wieki.

On w mądrości uczynił niebiosą,

bo Jego łaska na wieki.

On rozpostarł ziemię nad wodami,

bo Jego łaska na wieki.

On uczynił wielkie światła,

bo Jego łaska na wieki.

(Ps.136)

*To jest pieśń miejsca Świętego Świętych,
gdzie nieustannie dusza wielbi Pana,
abyśmy my, którzy w ciałach żyjemy, aby ciało w pełni objawiło tą chwałę.*

Proszę państwa, jesteśmy w tej chwili w takim czasie bardzo wielkiej transformacji, którą myślę że wszyscy odczuwają na swój sposób. Bardzo dużo ludzi odczuwa niespokojne sny, konieczność jakiegoś dokonania wyboru. Odczuwa także stany ciała, które nagle się pojawiły, czy to jakieś puchnięcia, czy to jakieś nagłe zakłócenia, które nie istniały wcześniej. Ale jeśli chodzi o takie wewnętrzne podświadome stany, to jest konieczność wyboru, jakiś stan niepokoju, stan konieczności dokonania zmiany w swoim życiu.

Tutaj jest ten okres (jak już rozmawialiśmy) po Intronizacji, który został wybrany przez Chrystusa, a ci którzy to wybierali, myśleli że robią to dlatego, że tak chcą - ale i tak dzieje się to, co Bóg chce.

Tak jak przecież Kajfasz, rozerwał szatę mówiąc: *Lepiej żeby Jeden umarł za wszystkich, niż wszyscy za jednego* - nie zdając sobie sprawy, że wypowiada słowa proroctwa Izajasza, aby się wypełniły słowa proroctwa Bożego. A myślał sobie, że wypowiedział on i że jest oryginalny, i że jest pierwszy. Jest pierwszy w owym czasie jako kapłan, ale pierwszy tych słów nie wypowiada, bo wypowiedział je już św. Izajasz 600 lat wcześniej.

Później jak wiemy, Żydzi usunęli te części księgi tj. 54 rozdz. Izajasza i 53, w którym jest mowa, mówiąc: My nie wiedzieliśmy o tym, bo tej strony nie mamy - nie mamy jej i nie wiemy co tam jest. Udadją Greka, mimo że są Żydami, no ale taka już jest natura. Natura ukazana (tu nie jestem oryginalny) w Starym Testamencie, aż sięgając do Abrahama, który jest założycielem państwa Izraelskiego.

Widzimy, że Bóg karci Żydów, ponieważ nieustannie chcą Go wykorzystać. Myślą że jak są narodem wybranym, to mogą już wszystko robić, wszystko robić, a Bóg im wybaczy wszystko, bo są ulubionym dzieckiem Jego. Ale przecież powiedział Bóg bardzo wyraźnie: Tych, których kocham - karzę. A oni myślą, że jeśli będzie ich kochał, to karcić w ogóle nie będzie - mogą robić co chcą, a On nic nie powie.

Ale w 50 Psalmie powiedział: *Dajecie Mi mięso byków jakbym je potrzebował, do Mnie one należą, jakbym chciał je sobie wziąć, to bym sobie je wziął. Ale wy Mnie to mięso dajecie. I że nie grmię, i nie krzyczę, to myślicie że jestem podobny do was, i że jestem taki jak wy.*

Dlatego tutaj Chrystus ukazuje tą sytuację, że te dzisiejsze sprawy, które się dzieją (jeśli chodzi o Intronizację), to nie wydarzyły się one ot tak po prostu, one były już naznaczone. Naznaczone nie wiem jak dawno, ale myślę, że gdyby prześledzić pisma, to prawdopodobnie już bardzo, bardzo, bardzo dawno temu zostały już one naznaczone, że będą w tym czasie. A dzisiejszy świat myśli, że jest oryginalny i że uczynił to, bo chciał, ale Bóg wszystko to czyni.

A ludziom tak jak szatanowi daje myśl: To ja to wszystko czynię, to mnie uczynił panem, pozwolił mi na tym świecie rządzić, jestem sam sobie panem. A i tak szatan wykonuje dzieło Pańskie, tylko że z powodu swojej arogancji, nie jest w stanie tego zobaczyć i zrozumieć, bo myśli, że wszystko się dzieje wedle jego wymysłu i jego projektu. A tak się nie dzieje.

Dlatego Intronizacja, która była 20 Listopada 2016r, która przez 1260 dni upłynęła w oczekiwaniu na objawienie właśnie 3 maja 2020r; dzisiaj mamy 19 maja, czyli 17 dni temu objawiła Św. Marię Matkę Bożą. Tą Św. Marię Matkę Bożą, która przez Zachariasza została wprowadzona do Świątyni po 15 stopniach. Ona, jako 3 letnie dziecko zaprowadzone przez Joachima i Annę jako dar dla Boga. Ponieważ starali się bardzo długo o dziecko, i jeśli się urodzi powierzyli je Bogu, i tak też uczynili. Gdy dziecko miało już 3 lata, zaprowadzili Ją w pięknych szatach - najlepszych jakie miała św. Anna dla Św. Marii Matki Bożej - do Świątyni. Zaprowadzili Ją i tam był też najwyższy kapłan Zachariasz, który Ją zabrał. I o dziwo to dziecko, nawet za rączkę nie będąc prowadzone - sama na górę weszła po 15 stopniach, ogromnych stopniach, wielkich stopniach jak dla dziecka; co się ludzie dziwili, że Ona taka mała, a tak do Boga tymi małymi nóżkami gnała. Czyli taka mała, a tak biegła do Boga, tak wzrastała i weszła tam na górę. A ciekawą sytuacją jest to, że tych 15-cie stopni, to jest także 15-cie promieni [na obrazie Jezusa Miłosiernego], to jest 15-cie stóp ponad szczytami w czasie potopu. A jednocześnie, nie wiem czy wiecie państwo, że gdy św. Paweł został wezwany przez Chrystusa do Apostolstwa, to po 3 latach (List do Galatów rozdz.1,18) pojechał do św. Piotra i pozostał u św. Piotra przez 15-cie dni.

15-cie dni - ta 15-stka przewija się, co objawia tajemnicę Maryjną. Bo św. Paweł objawia tajemnicę Niewiasty - Ewangelię Niewiasty. Ewangelia Niewiasty, która została objawiona św. Pawłowi przez Chrystusa Pana i Św. Marię Matkę Bożą.

Bo jak wiemy Św. Maria Matka Boża została wprowadzona do Przybytku Świętego, do miejsca Świętych w Świątyni przez Zachariasza, który mógł tam wchodzić tylko raz w roku, aby lud uświęcić - czyli oczyścić. A wprowadził tam Św. Marię Matkę Bożą, tą maluteńką dziewczynkę, co lud był bardzo zdziwiony, że robi to Zachariasz. A wiemy o tym, że w tym Przybytku może zostawać tylko Najwyższy Kapłan.

I wiemy o tym, że dzisiaj najwyższym kapłanem nie jest Zachariasz, ale jak to św. Paweł mówi: *Najwyższym Kapłanem jest Jezus Chrystus*. A Ona z Nim przebywa tam, bo została wprowadzona przez najwyższego kapłana i z Najwyższym Kapłanem pozostaje, aby wykonywać dzieło Najwyższego Kapłana jako Ta, której dzieło Najwyższego Kapłana zostało dane, aby zrodzić potomstwo; zrodzić synów Bożych, których zradza jako kapłanów, kapłanów dla dzieła. Dzieła jakżeż na tym świecie bardzo zapomnianego i nie tylko zapomnianego, jak bardzo niechcianego.

Niechcianego!

Niechcianego, aby ziemia została przywrócona do chwały nieba, do chwały dziedzictwa niebios. Żeby przywrócona została jej chwała niebios, która została jej dana razem ze zrodzeniem, razem ze stworzeniem. Na początku już była wielka, już na początku została zrodzona jako doskonałość świata materialnego. Zaczątek świata materialnego, gdzie przez stworzenie objawiła w całym wszechświecie materii, która została stworzona bez świadomości duchowej, duchową naturę materii - przemienienia.

Tak jak powiedział św. Paweł w 1 Liście do Koryntian rozdz.15, werset 46: *że najpierw było wszystko co fizyczne, co materialne, duchowe było później.* I tak właśnie, aby tutaj ukazać tę sytuację, dlaczego ziemia została stworzona?

Dlatego, aby dzisiejszy świat, który oczekuje.... Został przeznaczony do duchowego istnienia, tak bardzo go nie chce. I tak bardzo zostało w zapomnieniu i teraz jest przypominane; a mimo że przypominane, tak bardzo niechciane i tak bardzo przez synów buntu zakopywane i udaremniane jakoby, co udaremnić tego nie można. Udaremnić tego nie można. Bo jak już 4, 5 lat temu objawiły się pierwsze oznaki tajemnicy Apokalipsy i tajemnicy objawienia Prawdy Bożej, która się zaczyna objawiać; w owym czasie było to śmiechem, ale dzisiaj nie jest już śmiechem, ponieważ widzimy rozpad tych, którzy uważali, że są nienaruszalni, że nie można ich ruszyć, że to oni królów powołują i królów zrzucają, oni rządy powołują i rządy zrzucają, to oni wszystkim władają. I dzisiaj nagle, w jednej chwili rozpadł się ten, który uważał, że nie można nic mu zrobić.

To tak jak kamień - jest napisane w Apokalipsie św. Jana rozdz.18: *Jak kamień wielki uniesiony przez anioła i wrzucony w morze przestaje istnieć, jak kamień, który tam wpadł i w jednej chwili przestał istnieć, tak przestanie istnieć Babilon, który jest na siedmiu wzgórzach.* Który jest w miejscu, gdzie są ludy, plemiona, języki i narody; te, które zostały wydobyte przez Chrystusa i uczynione królestwem dla Boga. *Królestwem dla Boga* - jak to powiedział Jezus Chrystus wstępując do Boga Ojca w dniu, który będzie za dwa dni - czyli Wniebowstąpienie. Gdzie powiedział: *Idę do Ojca mojego i Ojca waszego.* I dlatego uczynił królestwem nas, dla Boga naszego i Chrystusowego Boga, bo to jest ten sam Bóg. Bóg Chrystusa i nasz Bóg, to jest ten sam Bóg, który uczynił nas królestwem.

I jak jest powiedziane w 5 rozdz. Apokalipsy: *Ty Jezusie Chrystusie zostałeś zabity i swoją Świętą, Drogocenną Krwcią nabyłeś ludzi ze wszystkich narodów, plemion, języków i ludów. I uczyniłeś ich królestwem dla Boga swojego i naszego, i kapłanami Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, aby zarządzili na tej ziemi przez 1000 lat, a druga śmierć*

ich nie dotknie.

O drugiej śmierci jest napisane w 20 rozdz., 6 werset Apokalipsy, że ci którzy zaufają Bogu, druga śmierć ich nie dotknie. Dlatego, że będą mieli życie w tej części, która już jest, a nie dotknie ich śmierć tego, co umrzeć musiało.

Jest Ew. wg św. Tomasza: *Jeśli powstanie w was to, co ma powstać, to co powstanie, uratuje was. Jeśli nie powstanie w was to, co ma powstać, to co nie powstało, uśmierci was.* Jesteśmy w tym czasie.

Ludzie myślą oczywiście o swoich sprawach, tak bardzo oddaleni są od Boga, że myślą o swoich sprawach. Mówią sobie: Koniec świata końcem świata, ale do pracy trzeba iść i swoje plany wypełnić, swoje marzenia w dalszym ciągu realizować; ich koniec świata nie interesuje, ale przychodzi w jednej chwili.

Koniec świata - nie chodzi o koniec świata; chodzi o koniec ich knowań, ich marzeń. Marzeń tego, który został strącony, aby proch jeść do końca swoich dni. I właśnie koniec jego dni nadchodzi, ponieważ Chrystus zakazał szatanowi kusić człowieka. I gdy skusił człowieka powiedział: *Za to, że skusiłeś człowieka, zostaniesz strącony na samo dno, prochem się będziesz żywił do końca swoich dni.* Czyli dni jego są obliczone.

Czyli szatan wiedząc w jaki sposób skusić Ewę, skusił ją pod pozorem skierowania jej ku inwencji własnego umysłu, aby dodała do Bożej natury coś, co usprawni Bożą naturę. Nie można było tego zrobić i szatan o tym wiedział. Szatan co czyni?

Szatan nie zna ostatecznie dróg Pańskich, ale zna swoje i żeby jego trwały wszystko czyni, aby się nie spełniły Boże. A Boże się spełniają tylko wtedy, kiedy człowiek służy Bogu. A kiedy człowiek myśli że służy Bogu, bo w koncepcji swojego umysłu myśli, że pomaga Bogu - to szatan się cieszy, bo nie służy Bogu, tylko koncepcji swojej, którą zasiewa mu szatan w głowie.

I w ten sposób człowiek błądzi, a błąd jego wykazał Jezus Chrystus przez posłuszeństwo. Bo gdyby nie było to nieposłuszeństwo, to by posłuszeństwo nie zwalczyło nieposłuszeństwa. Ale to właśnie było nieposłuszeństwo przez pierwszego człowieka i dlatego posłuszeństwo usunęło nieposłuszeństwo.

Jak to jest napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.5: *17 Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa.*

18 A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. 19 Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

Więc tutaj sobie uświadamiamy tą sytuację, że Jezus Chrystus przez

posłuszeństwo zgładził nieposłuszeństwo. Bo gdyby upadek przyszedł nie przez nieposłuszeństwo, to posłuszeństwo nie mogło by odwrócić tego, co przyniosło nieposłuszeństwo czy grzech. Ale to grzech przyszedł przez nieposłuszeństwo i dlatego posłuszeństwo było skuteczne w usunięciu nieposłuszeństwa.

Więc **posłuszeństwo jest to przywrócenie ponownie do serc człowieka zamiaru Bożego, planu Bożego**. Tym planem Bożym jest właśnie to, o czym rozmawiamy - czyli przywrócić ziemi synów Bożych, przywrócić ziemi pierwszą chwałę.

Dzisiejszy świat, dzisiejszy establishment duchowny, który doprowadził do dzisiejszej ruiny duchowej, chce w dalszym ciągu ludziom wmawiać wyższość grzechu nad posłuszeństwem Chrystusowi. Wyższość poszukiwania grzechu nad poszukiwaniem niewinności - jakoby człowiek mógłby coś zmienić. Człowiek nie może niczego zmienić, człowiek się może zjednoczyć ze zmianą. Nie może niczego zmienić, może się natomiast zjednoczyć ze zmianą, zjednoczyć się z tym co już Chrystus uczynił. Nie może sam dokonać zmiany, ale całkowicie uznać, zjednoczyć się, stać się jednym ze zmianą.

Piąty werseł Modlitwy Pańskiej - powiem go w czasie dokonanym, nie przyszłym, bo po cóż mamy mówić werseł w przyszłym czasie, jeśli to co się dokonało, już się dokonało. W przyszłym czasie mówią ci, którzy nie wiedzą, że Bóg już jest, i którzy w dalszym ciągu pozostają w innym czasie i są poddani Prawu.

Jak powiedział św. Daniel: *Będą chcieli zmienić Prawo i czasy*. Czyli żyć czasem sprzed Odkupienia, czyli Prawem. A Prawo zostało zniesione, ponieważ nie Prawo nas wyzwala, ale wyzwala nas łaska. Wyzwala nas łaska, nie Prawo! Prawo nakazuje nam cierpieć - łaska zwalnia nas od cierpienia z powodu tylko Jednego, który złożył ofiarę z samego siebie.

I dlatego 5 werseł w czasie teraźniejszym: *Odpuścieś nam nasze winy, jako my odpuściliśmy naszym winowajcom*. Jak zauważyliście państwo tutaj nie ma literki „i” - nie ma jej świadomie. Świadomie jej nie ma. Dlaczego? Bo ta literka „i” wiele znaczy i wiele czyni złego. Ponieważ niszczy, podważa werseł św. Pawła w Liście do Efezjan rozdz.2: ***Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.***

Tam literka „i” mówi: Z uczynków właśnie. Właśnie z uczynków: Jak ty odpuścisz jemu, to tak tobie odpuszczą. Jaki będziesz miał dobry uczynek względem swojego brata, tak ci Bóg uczynek dobry uczyni. I tej literki „i” tam nie ma, bo ona podważa darmość łaski. Literka, jedna literka, literka „i” a podważa darmość łaski. Powoduje, że człowiek zamyka drzwi Boże przed sobą i czyni niemożliwością wkroczenie ku chwale Bożej.

Ponieważ niemożliwym jest, aby jego uczynki mogły zrównać się z chwałą Bożą i może nawet ją wyprzedzić; co jest niemożliwe! I dlatego ta literka „i” tam nie istnieje. I dlatego jest:

I odpuściłeś nam nasze winy - w czasie dokonanym, bo Jezus Chrystus już złożył ofiarę ze swojego życia. I dlatego te słowa brzmią: *Odpuściłeś nam nasze winy, jako my odpuściliśmy naszym winowajcom*.

Czyli, gdy zastosujemy tutaj pierwszy werset Modlitwy Pańskiej: *Ojcze nasz, który jesteś w niebie* i do każdego wersetu byśmy dodali właśnie te słowa: *Ojcze nasz, który jesteś w niebie* - to do piątego, będzie to brzmiało w taki sposób: *Ojcze nasz, który jesteś w niebie, odpuściłeś nam nasze winy, jako my odpuściliśmy naszym winowajcom* - jako my to uczyniliśmy. Czyli ofiarę Syna swojego potraktowałeś jako naszą ofiarę. Jako naszą ofiarę, jako naszą postawę, mimo że była to tylko postawa Syna twojego, ale On usunął postawę, której nie mogliśmy w żaden sposób się zaprzec.

Jak to mówi List św. Pawła do Rzymian rozdz.3: I ci, którzy są jakoby dobrzy, bluźnierstwa przeciwko Bogu na ustach swoich mają, dlatego że panuje w nich grzech Adama, który bluźni przeciwko Bogu. Nie mogą się jego wyprzeć, ani przed nim uciec, bo zostali poddani odgórnie władzy Adama; i dlatego żaden człowiek nie jest w stanie sam niczego uczynić.

Ale pamiętajmy właśnie o tym wielkim dziele Chrystusa dla nas i wiemy że to jest prawda, a nie słuchajmy tych, którzy mówią, że Chrystus do nas się zbliża przez szukanie grzechów. Przez szukanie grzechów - co to znaczy? Nie chce nikt widzieć 5-tego wersetu jako faktycznego: *I odpuściłeś nam nasze winy, jako my odpuściliśmy naszym winowajcom*. Tylko nie chcą go w ogóle znać, że jakkolwiek wina została odpuszczona. Sami sobie chcą ją odpuścić, nikomu nie chcą tego zawdzięczać, bo wdzięczność mogłaby sprowadzić Ducha Bożego do ich serc. A to jest najgorsza rzecz jak mogłaby spotkać szatana, który chce człowieka mieć na własność. Ale to Bóg Ojciec nabył go na własność, o czym jest napisane w 1 Liście do Kor 6:

19 Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?

20 Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyti¹². Chwalcie więc Boga w waszym ciele!

Więc tu napisane jest, że nie należymy do siebie i nie możemy rozporządzać sobą, a Chrystus Pan, który nabył nas - jesteśmy Jego własnością, dla życia. Bo nabył nas dla życia, nie dla śmierci - życiem nabył nas dla życia, własnym życiem nabył nas dla życia, abyśmy żyli.

Więc dlaczego człowiek tak się szarpie i walczy z Chrystusem, aby pozostać w śmierci,

którą uznaje za życie?

To właśnie szatan, jak to Chrystus powiedział w jednej z Ewangelii, że widzą ciemność jako jasność a jasność jako ciemność, że są tacy, którzy odwracają wszystko i mówią odwrotnie. Dzisiejszy świat, establishmentu duchowny właśnie tak czyni.

Wszystko tak czyni, jak zobaczycie w tym świecie. Mimo że Intronizacja była już 1272 dni temu, gdzie Intronizacja przedstawiła tą sytuację: Kościół zrzeka się władzy nad sercami i duszami człowieka. Kościół zrzeka się i nakazuje każdemu człowiekowi osobistego spotkania z Chrystusem, który jest jedynym Władcą serc. Gdzie jest napisane w Liście do Tymoteusza: *Że jedynym pośrednikiem między człowiekiem a Bogiem jest Chrystus Pan, który złożył ofiarę ze swojego życia w wyznaczonym czasie, za nas.* I On jest Jedynym pośrednikiem między człowiekiem i Bogiem - i nie ma innego. I w czasie Intronizacji Kościół się zrzekł tego.

Dzisiaj natomiast wszystko robi, aby zapomnieć w ogóle o tym co się wydarzyło, chcąc nieustannie człowiekowi drogę ukazywać przez grzech. Dokąd? Droga przez grzech prowadzi do grzechu. A dokąd może prowadzić? Droga przez grzech prowadzi do grzechu. Droga do burzy gradowej prowadzi do piorunu; kto szuka burzy gradowej szuka piorunów. Więc tam, gdzie burza gradowa i burza ciężka, czarna, tam i pioruny, tam ciemność, tam ulewy.

Duch Św. ukazuje nam tą właściwą drogę i dlatego establishment powinien się nawrócić, ale on uważa że jest zwodzony. Jest zwodzony i broni się przed zwiedzeniem, dlatego że grzech jest jego panem, a niewinność odbiera mu pracę. Niewinność ludzi odbiera mu pracę - do czego on będzie mógł być potrzebny, jeśli nie będzie już mógł odpuszczać grzechów? Już nie będzie mógł być tym, który jest dawcą życia i śmierci. Nigdy nie był!

Nigdy nie był, to Bóg jest. Chrystus Pan nie przyszedł szukać grzechu, jak to jest napisane w Ewangelii wg św. Jana rozdz.3:

17 Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.

Dzisiejszy świat, establishment duchowny nieustannie ciągnie człowieka do potępienia, aby potępił samego siebie. By szukał grzechów, które Bóg zakrył i zabronił ich poszukiwać, zabronił ich poszukiwać, ponieważ On je zakrył. Jak to jest powiedziane przecież w Apokalipsie św. Jana, rozdz.3, werset 7 List do Filadelfii - napisz: *Oto Ten, który zamyka i nikt nie otworzy - oto Ten, który otwiera i nikt nie zamknie.*

Chrystus zamknął nasze grzechy i uczynił je nieistniejącymi, i ich nie wspomina -

mimo że ci, którzy mienią się Jego żeńcami, Jego kapłanami, nieustannie grzech wspominają - mimo że sam Bóg grzechu nie wspomina. Sam Bóg grzechu nie wspomina i sam Bóg nie chce, aby ktokolwiek grzech pamiętał. Ale żeby znał - właśnie kogo, znał co? 2 List św. Pawła do Koryntian, rozdz.5: *16 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób.*

Więc Chrystus Pan chce, aby znać Go zmartwychwstałego. Nie ukrzyżowanego, zmartwychwstałego. Nasza natura ukrzyżowana w Chrystusie Jezusie, jak to jest powiedziane (jeśli ktoś uważa, że to jest nieprawda) w Liście do Rzymian, rozdz.6:

6 To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.

Dziwną sytuacją jest to, że ludzie w jakiś sposób mając na uwięzi swoje umysły i swoje oczy, nie są w stanie zrozumieć Ewangelii, Listu św. Pawła, w którym jest jawnie napisane, że nasza duchowa natura zła, zniszczona przez Adama, który sprzeciwił się Bogu, została w Chrystusie Jezusie ukrzyżowana. Poniosła całkowicie śmierć, a nasza dusza została wezwana (nasza świadomość, bo dusza to świadomość) nasza dusza, nasza świadomość została wezwana do tego, aby uznać Boga za prawdomównego. Uwierzyć Bogu, uwierzyć Synowi i świadectwu Syna i Boga, i przyjąć w ten sposób nowego człowieka, który został stworzony przez Boga w Chrystusie Jezusie dla naszego nowego życia. O czym mówi List do Kolosan, rozdz.3:

8 A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważenie, haniebną mowę od ust waszych! 9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga, według obrazu Tego, który go stworzył.

I tutaj mam odniesienie przez autorów do Ks. Rodzaju 1,26:

A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi.

List do Efezjan, rozdz.4 też jest odniesienie:

24 I przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości.

Odniesienia są do właśnie tego. Więc przyobleczenie się w Chrystusa nowego, nie jest umiejętnością człowieka, ale jest wiarą w Boga. Bo przez wiarę przyoblekamy się w nowego człowieka, a w nim nie ma już - jak to powiedział św. Paweł: *Nie ma już tu*

Greka, ani Żyda, obrzezania, ani nie obrzezania, barbarzyńcy, scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich jest Chrystus.

Czyli nie ma już przynależności do cielesnego pojmowania i do względu na osobę o większej stopie, mniejszej stopie, biednego, bogatego, o jakimś tam stanowisku, czy bez stanowiska. Jest tam człowiek Boży, zrównany w Bogu przez Boga, przez łaskę Jego do tego, aby być jedną naturą w Chrystusie Panu, jedną naturą w doskonałości tej Bożej.

I dlatego można zacytować wersety 3 rozdz. Listu do Kolosan do tego, aby to ukontentować:

12 Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, 13 znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciwko drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!

A spójrzmy na List do Rzymian, rozdz.15:

1 A my, którzy jesteśmy mocni [w wierze]1, powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodnie. 2 Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodne - dla jego dobra, dla zbudowania. 3 Przecież i Chrystus nie szukał tego, co było dogodne dla Niego ale jak napisano: Urągania tych, którzy Tobie urągają, spadły na Mnie.

Czyli urągania tych, którzy Bogu urągają, spadły na Syna. I dalej: *4 To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję. 5 A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę, niech sprawi, abyście wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie 6 i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.*

7 Dlatego przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was - ku chwale Boga. 8 Albowiem Chrystus - mówię - stał się sługą obrzezanych, dla okazania wierności Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom 9 oraz po to, żeby poganie za okazane sobie miłosierdzie uwielbili Boga, jak napisano:

Dlatego oddawać Ci będę cześć między poganami i śpiewać imieniu Twojemu.

I proszę zauważyć dzisiejszy czas, dzisiejszy czas, jest czasem 17-tego dnia po Intronizacji. Mówiliśmy tutaj wcześniej o 15-tu dniach, gdzie św. Paweł spotkał się ze św. Piotrem - wskazują te 15-cie dni na Św. Marię Matkę Bożą, o czym mówiliśmy już rok albo 2 lata temu, że św. Paweł objawia tajemnice Matki, Ewangelię Niewiasty, gdzie jest 15-cie stopni prowadzących do świątyni. Gdzie Św. Maria Matka Boża miała 15 lat kiedy urodziła Jezusa Chrystusa, gdzie wody uniosły się 15-cie łokci ponad wierzchołki gór.

I tutaj musimy pamiętać jeszcze o tym, że jest także o tych 15-tu stopniach, jest dokładnie 15-cie Psalmów. I jest 15-cie Psalmów, które są od 120-tego, i otworzę

Psalm 120-ty i on się nazywa: (to jest krótki bardzo Psalm) Pieśni stopni. I te wszystkie 15-cie Psalmów, to są Pieśni stopni. Psalm 121 także nazywa się Psalmem - Pieśń stopni, Psalm 122 także to Psalm stopni, Psalm 123 także Psalm stopni, Psalm 124 także Psalm stopni, Psalm 125 także Psalm stopni, aż do 134 Psalmu, są to Psalm - Pieśni stopni.

I proszę zauważyć jaki jest Psalm 134-ty - ostatniego stopnia do świątyni. Ten Psalm przeczytam, on jest krótkim Psalmem, bardzo krótkim i jest napisane: Pieśń stopni:

1 Pieśń stopni.

*Oto błogostawcie Pana, wszyscy słudzy Pańscy,
którzy trwacie nocami w domu Pańskim.*

*2 Wzniescie ręce wasze ku Miejscu Świętemu
i błogostawcie Pana!*

*3 Niechaj cię Pan błogostawi z Syjonu,
Ten, który uczynił niebo i ziemię!*

Psalm 135-ty już nie jest Psalmem stopni, ale Psalmem dziedzińca. Czyli można powiedzieć, to nie jest stopień, ale to jest dziedziniec, dziedziniec świątynny, gdzie jest to przekroczenie 15-tu stopni. Zauważcie co ten Psalm świątynny mówi:

1 Alleluja.

Chwalcie imię Pańskie, chwalcie, słudzy Pańscy,

*2 wy, którzy stoicie w domu Pańskim,
na dziedzińcach domu Boga naszego.*

*3 Chwalcie Pana, bo dobry jest Pan,
śpiewajcie Jego imieniu, bo łaskawe.*

*4 Pan bowiem wybrał sobie Jakuba,
Izraela - na wyłączną swoją własność.*

5 Wiem, że Pan jest wielki i że Pan nasz jest nad wszystkimi bogami.

Nad wszystkimi tak naprawdę, którzy nie istnieją, ponieważ nie oddychają, nie widzą.

To nie jest napisane w Psalmie, ale o tym mówi św. Jakub, Filip i wielu innych. Ale dzisiaj jest także i ten ostatni Psalm należący do Psalmów stopni, i też rozpoczyna się on od Alleluja, to jest 136-ty. Dzisiaj 136-ty, czyli Psalm Miejsca Świętego Świętych - czyli Miejsca Świętego Świątyni. Jest napisane:

1 Alleluja.

*Chwalcie Pana, bo dobry,
bo Jego łaska na wieki.*

2 Chwalcie Boga nad bogami,

bo Jego łaska na wieki.

3 Chwalcie Pana nad panami,

bo Jego łaska na wieki.

4 3 On sam cudów wielkich dokonał,

bo Jego łaska na wieki.

5 On w mądrości uczynił niebiosą,

bo Jego łaska na wieki.

6 On rozpostarł ziemię nad wodami,

bo Jego łaska na wieki.

7 On uczynił wielkie światła,

bo Jego łaska na wieki.

I ten Psalm cały czas objawia: *Bo Jego łaska na wieki.*

To tak jak nieustanne pieni, pieśni aniołów, którzy nieustannie chwalą Boga i wołają, że Jego łaska na wieki. To jest właśnie pieśń miejsca Świętego Świętych, gdzie nieustannie dusza wielbi Pana, abyśmy my, którzy w ciałach żyjemy, aby ciało w pełni objawiło tą chwałę, bo do tej chwały przeznaczone jest przecież, aby mogło oglądać chwałę Pańską.

Jak to jest przecież napisane w 2 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz.5, werset od 1 gdzie jest napisane: *1 Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczyje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie. 2 Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, 3 o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy. 4 Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie.*

I to jest właśnie jakże jawna ta tajemnica w tej chwili się staje, gdzie ciało w tej chwili świadomie woła: Daj mi odzienie, ty który odziany już jesteś, i Ty który odziany jesteś w ornat niebieski. I przychodzisz mnie w ornat przyodziać, abym mógł z Tobą chadzać po niebiosach, chwalić Boga w Trójcy, który jest stwórcykiem wszystkiego, bo wielki jest Pan.

I tutaj chciałbym przeczytać także List do Rzymian rozdz.8:

19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marność - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. 22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. 23 Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - (przybrania za synów) odkupienia naszego ciała.

Czyli bez nawiasu: *Wzdychamy oczekując odkupienia naszego ciała. 24 W nadziei bowiem już*

jesteśmy zbawieni.

Więc tutaj bardzo wyraźnie jest to ukazane, kiedy jesteśmy świadomi właśnie Psalmu 136:

Jego łaska na wieki. On uczynił wielkie światła, bo Jego łaska na wieki - to jest to wołanie przez cały Psalm, aż do samego końca. Każde zdanie opatrzone jest: *Bo jego łaska na wieki, bo Jego łaska na wieki, bo Jego łaska na wieki.*

To są te same słowa, podobne do słów, które wypowiadał św. Jan Apostoł Ewangelista, który już był bardzo stary, miał ponad 90 lat, a może nawet koło 100, gdzie zapraszali św. Jana na spotkania, który nic nie mówił, ale ostatecznie pytali się: A ty św. Janie, pobłogosław nam, powiedz nam jakie słowa są tutaj w tej chwili najważniejsze? I św. Jan wtedy wstawał i mówił: *Dzieciaczki, **kochajcie się dzieciaczki** - kochajcie się dzieciaczki.*

I wtedy ktoś zapytał: Św. Janie dlaczego cały czas już od wielu lat, ciągle mówisz to samo: Kochajcie się dzieciaczki. Dlaczego cały czas to samo mówisz? Oczekujemy na jakieś inne jeszcze słowa twoje.

A św. Jan odpowiada: Dzieciaczki, przecież to jest najważniejsze, to jest najważniejsze, to jest najważniejsze ze wszystkiego: Kochajcie się dzieciaczki - jak to powiedział przecież we wcześniejszych Pismach, jak czytaliśmy dzisiaj chyba w Liście do Rzymian rozdz.15.

Sumując: Kochajcie się dzieciaczki, dlatego, ponieważ po to macie miłość, abyście kochali, a nie żeby wam posąg zbudowali i żeby się w niego wpatrywali, a wy żebyście gnuśnieli. Ale po to miłość macie, aby nią obdarowywać innych, słabych obdarowywać. Ponieważ po to macie miłość i dlatego rozumiecie słabych, bo macie miłość.

Ci, którzy miłości nie mają, nie rozumieją słabych, nie chcą słabych, chcą natomiast tych, którzy będą ich wywyższali. Ale ci którzy mają miłość, zachowują się jak Chrystus: kochają tych, którzy miłości nie mają, aby ją mieli, aby ją odnaleźli.

Bo nie można miłości ukazać drugiemu nieustannie go dręcząc i męcząc dlatego, że miłości nie ma, aby z niego wycisnąć miłość.

Chrystus nie przyszedł wycisnąć z ludzi miłości dlatego, ponieważ św. Jan w 1 Liście rozdz.4, werset 19, mówi takie słowa:

My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował.

Więc tu św. Jan mówi, że Chrystus żąda od nas miłości, ale żebyśmy ją mieli, ją najpierw nam dał. Tą którą nam dał, teraz żąda od nas, abyśmy ją mieli: *Idźcie i miłujcie innych, jak Ja was umiłowalem.*

Co jest też tożsame z Listem do Rzymian rozdz.15,1-2 jak już czytaliśmy, gdzie jest powiedziane: *A my, którzy jesteśmy mocni w wierze, powinniśmy znosić słabości tych, którzy są*

słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodne. Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodne, dla jego dobra, dla zbudowania. Musimy pamiętać, co to oznacza tutaj.

Oznacza to, aby odnalazł wiarę, aby znalazł umocnienie w Bogu. Karcić za złą postawę, ukazywać właściwą drogę Bożą, bo ci którzy w wierze są, nie będą działać przeciwko wierze, ale będą działać zgodnie z wiarą. Więc słowa, które są ukazane: *1 Powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodne. 2 Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodne, dla jego dobra, dla zbudowania.*

Czyli poszukać w taki sposób możliwości odnalezienia Boga, jak to jest możliwe. Tak jak są niektórzy bliscy, którzy szukają Boga w taki sposób, że szuka Boga tak jak potrafi i Go znajduje. Znam takiego człowieka pana Krzysztofa, który szuka Boga w taki sposób w jaki znalazł, szuka Go w sposób najprostszy i Go znajduje, a Bóg nie szczędzi mu swoich łask i nieustannie działa, a także w innych wielu.

Jedni modlą się, inni dają z siebie wszystko to, co Bóg im daje i wyrażają w taki sposób Boga, a Bóg przez nich objawia wiele tajemnic, a jednocześnie i też walczy o przyjaciół, którzy zagubili się. A potrzebują właśnie tego Rz 15,1-6: *A my, którzy jesteśmy mocni w duchu powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tego, co dla nas dogodne. Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodne, dla jego dobra, dla zbudowania.*

Przecież i Chrystus nie szukał tego, co było dla Niego dogodne, ale jak napisano: Urągania tych, którzy Tobie urągają, spadły na Mnie. To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze jaką niosą Pisma podtrzymywali nadzieję. A Bóg, który daje pociechę i cierpliwość, niech sprawi, abyśmy wzorem Chrystusa, te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Więc tu chcę powiedzieć, że Boga chwalimy w każdy sposób i zawsze staramy się znaleźć tą dogodną, najlepszą drogę i w każdy sposób Boga wydobywać, bo każdy, w każdy sposób Boga ujawnia, każdy w sobie Boga ma. Starać się odnaleźć tą właściwą ścieżkę dla każdego, bo **każdy został stworzony przez Boga jako różnorodność, aby w Bogu stać się jednością**. Na ziemi jest różnorodnością, a w Bogu jednością, gdzie zachowuje tą unikalną różnorodność i różnorodną miłość, bo Boża miłość się w różnoraki sposób objawia na ziemi, tak jakby ktoś tego nie pojął i nie zrozumiał, ale ona tam jest.

Ona tam, gdzie wydaje się, że miłości nie ma, ona się rozlewa jeszcze głębiej, jeszcze mocniej. Tam gdzie ktoś by powiedział: Jej nie ma - ona tryska potężnymi strumieniami, bystrzami i wrzeje. Wrzeje swoimi strumieniami i serca tych, których wybiera grzeje, porywa ku doskonałości, ta która nieustannie jest w cenie. Bo doskonałość nie jest drobnostką, ale składa się z drobnostek. Doskonałość składa się z drobnostek, a sama ona nie jest drobnostką - to nie są słowa moje oryginalne, to są

słowa Michała Anioła Buonarroti, który był rzeźbiarzem i malarzem. A jego rzeźby dzisiaj są najdoskonalsze dlatego, że składały się z drobnostek.

A ta doskonałość, którą widzimy nie była drobnostką, ale składała się z drobnostek: Widzimy źrenice, żyły, mięśnie, których nie widać z odległości 5-ciu, 10-ciu metrów, ale to one właśnie dają tę doskonałość.

To jest ta właśnie prawda, gdzie nasz duch, obecność Boża w każdym detalu istniejąca, ona tam już pozostaje i człowiek oglądający widzi tę doskonałość. I to ta doskonałość ducha, czystości, ona daje tę doskonałość odbioru, doskonałość widzenia, doskonałość czucia - to ta doskonałość tam włożona z drobnostek składająca się. Bo ktoś by powiedział w taki sposób: To jest daleko, to po wierzchu to zrobię, nikt nie będzie tego widział. Ale tam nie będzie też jego ducha, tam będzie jego pustka, próżność i ludzie to dostrzegą. Będą widzieli z daleka, że nie jest to warte oglądania i nie będą chcieli tego oglądać bliżej, bo będą czuli, że nie ma tam ducha.

Dlatego Bóg przemawia do każdego w różny sposób, w każdy sposób, w różny sposób porywa, w różny sposób pociąga. Pamiętamy przecież historię wczorajszą - sprzed myślę może 400 lat - św. Feliks z Cantalicjo - wczoraj były imieniny Feliksa, i urodziny św. Jana Pawła II. Św. Feliks z Cantalicjo, który urodził się w 1515 roku, a odszedł z tego świata w 1579 roku, jest patronem dzieci i ludzi chorych, ale głównie dzieci, gdzie rozumiał potrzebę wszystkich ludzi. I pewnego razu napadł go człowiek i go pobił dotkliwie. I św. Feliks z Cantalicjo mówi: Dobrze, dobrze, dobrze bracie mój, już wiem, rozumiem - nie potrafisz mnie inaczej prosić o modlitwę, tylko w taki sposób - będziesz codziennie w mojej modlitwie. Czyli wiedział, że ten człowiek nie zna słów: Poproszę, ale jego ręce szybsze są, nabijając guzy innym. Pamiętamy św. Filipa Neri włoskiego świętego, który opiekował się także dziećmi i w takim filmie o nim, pewien chłopiec zabrał mu buty, ukradł je. A co na to powiedział ten święty?

Zaśmiał się i mówi: Będą na niego za duże i będzie mu niewygodnie w nich. A gdy poszedł go szukać, bo zaginał, to zdjął czapkę, (bo tamten rzucał kamieniami) aby mógł trafić dobrze tamten i żeby on mógł znaleźć tego, którego właśnie szuka; tego, który będzie rzucał w niego kamieniami. Aby czasem nie uszło jego uwadze to, że rzuca on kamieniami i że on tam jest.

Czyli poddawał się św. Filip Neri, ufał Bogu z tak wielką ufnością, z tak wielkim oddaniem, w prostocie, w największej prostocie. Prostota! **Prostota jest głównym celem tak naprawdę relacji.**

Proszę zauważyć, co by się stało gdyby świat w relacji z drugim człowiekiem zrezygnował z patosu, z wielosłowia, a był prosty w wymowie, prosty w wyrażeniu swoich słów? Ludzie by się po prostu nie okłamywali i nie mieli by słów dwuznacznych - byłby jasny komunikat, jasna rozmowa, rozmowa prawdy.

Ale to nie znaczy, że to nie może być. Jakżeż dziwną sytuacją jest to, że gdy byśmy poszli do urzędnika, a urzędnik w sposób najprostszy odpowiada. Albo gdy my mówimy do urzędnika słowami najbardziej prostymi, a urzędnik otwiera usta i patrzy: Czy ten człowiek go okłamuje, czy ten człowiek jest prawdziwy? Ale jakże szczerzy i prosty. Prostota - ona zawsze jest w cenie.

Dzisiaj zawilość, zawilość jest tym głównym elementem skrywania prawdy, skrywania w zawilościach słów, ale przecież one mogą być niezmiernie proste. Proste słowa wyrażają wnętrze, słowa zawile ukrywają wnętrze; słowa proste wyrażają. Więc jeśli ktoś chce wyrażać wewnętrzną naturę prostą, powinien wyrażać się w sposób jasny i prosty. Jak to powiedział św. Paweł w Liście do Koryntian, jest napisane: *A myślę, że nasze sumienia dla was są jawne, że to co w sercach mamy, to i na ustach, że nie myślimy inaczej i mówimy inaczej, ale to, co w sercach naszych i wy otrzymujecie w prostocie.*

Proszę zauważyć, dlaczego te słowa dzisiaj w taki sposób wypowiadają się? Dlatego, że dzisiaj jest 17-ty dzień. Bo 15-cie stopni jest to wejście na dziedziniec, to było wczoraj, a dzisiaj jest miejsce Święte Świętych. I ono mówi w ten sposób o sobie: **Bądź prosty w relacji, bądź uczciwy, bądź radosny, kochaj drugiego człowieka, chwal Boga tym co potrafisz, jak potrafisz.**

Tak jak są pewne takie słowa, bardzo ciekawe, apokryficzne, słowa św. Józefa do Jezusa, gdy był jeszcze młodym chłopcem. Przeczytam je, proszę zauważyć ciekawe słowa: *Nadszedł Józef, zobaczył drzewo rozdzielone na dwie części, czyli przerąbane. I rzekł do Jezusa: Mój synu, co za szkodę mi wyrządziłeś. Jezus rzekł: Powiedz mi co zrobiłem? Józef odpowiedział: Jedna część jest zbyt mała, a druga za duża, dlaczego rozrąbałeś je tak, że nie są równe?*

Jezus odpowiedział: Właśnie dlatego, aby uczynić je równymi. Dlatego je rozrąbałem w taki sposób, aby uczynić je równymi. Co to oznacza?

Oznacza to właściwie jedną rzecz, prostą: List św. Pawła do Koryntian rozdz.11: *A głową Chrystusa jest Bóg, a głową mężczyzny jest Chrystus, a głową kobiety jest mężczyzna. Więc niech każda kobieta nakrywa głowę mężczyzną, jeśli nie chce być pohańbiona. Jeśli kobieta prorokuje, niech prorokuje z nakrytą głową, Jeśli mężczyzna prorokuje z nakrytą głową, hańbi swoją głowę, a kobieta i mężczyzna w Bogu są równi.*

Dlatego są nierówni, aby stać się ostatecznie równi, bo równi będą wtedy, kiedy kobieta odnajdzie swoje dzieło w mężu, który trwa w Chrystusie, a Chrystus jest w jedności nieustającej z Bogiem. Bo znajdują początek, a początek: *I Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę -*

stworzył ich równych. I dlatego nasza natura ziemską nie jest równa tej, która jest duchową naturą, ale przeznaczona jest do tego, aby była ostatecznie równą. I dlatego jest nierówną, aby to co jest wielkie dało swoją siłę i potęgę Bożą temu, co jest słabe. Aby mogło porzucić swoją słabość i mogło porzucić to, co je zniewala i uczynić takie, jak to co jest silne i mocne, aby obydwójce byli mocnymi. I dlatego pozornie jest to nierówne, ale ostatecznie jest równe.

I dlatego gdy posłuchamy ponownie tego wersetu, który został z Apokryfów przeczytany, to on brzmi w taki sposób, ponownie: *Nadszedł Józef i zobaczył drzewo rozdzielone na dwie części i rzekł do Jezusa: Mój synu co za szkodę mi wyrządziłeś. Jezus rzekł: Powiedz mi, co zrobiłem? Józef odpowiedział: Jedna część jest zbyt mała, a druga za duża. Dlaczego rozrąbałeś je tak, że nie są równe? Jezus powiedział: Właśnie dlatego, aby uczynić je równymi.*

Tu jest tajemnica głęboka zawarta, że ta większa odpowiedzialna jest za mniejszą, a ta mniejsza jest wtedy posłuszna, kiedy ta większa swoją siłę Bożą we właściwy sposób wyraża dla budowania.

To jest tak jak 15-ty rozdz. Listu do Rzymian, gdzie jest napisane: *1 A my, którzy jesteśmy mocni [w wierze]1, powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodnie. 2 Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodnie - dla jego dobra, dla zbudowania. 3 Przecież i Chrystus nie szukał tego, co było wygodne dla Niego ale jak napisano: Urągania tych, którzy Tobie urągają, spadły na Mnie.*

Więc tutaj dostrzegamy tę sytuację, że ostatecznie to, co przyobleczone, co wielkie, ma wznieść to, co jakoby małe, ale przeznaczone dla wielkości, bo swoją wielkość odnajduje w równości. W równości; bo równym się staje wtedy, kiedy przyobleka się w szatę tego, który został posłany po to, żeby przyoblec tego małego, aby się stał równy z tym wielkim. I żeby mogli jako równi wstąpić do nieba dlatego, bo na początku Bóg stworzył ich równych, stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę. Równych ich stworzył.

A św. Paweł mówi w Liście do Koryntian rozdz.11: *A mężczyzna i kobieta w Bogu są równi.* Więc pozornie jest coś nierównego, ale to tylko w naszych oczach, oczach które są niedoskonałe.

Ale kiedy Bożymi oczami spoglądamy, to przecież jest bardzo wyraźnie powiedziane w Ks. Izajasza, rozdz. 54, werset od 15-tego: (też 15-tego, bo dzisiaj jest właśnie o tych 15-tu stopniach)

15 Oto jeśli nastąpi napaść, nie będzie to ode Mnie.

Kto na ciebie napada, potknie się z twej przyczyny.

16 Oto Ja stworzyłem kowala, który dmie na ogień rozżarzonych węgli i wyciąga z niego broń, by ją obrobić.

Ja też stworzyłem niszczyciela, aby siał zgubę.

17 Wszelka broń ukuta na ciebie będzie bezskuteczna.

Potępisz wszelki język, który się zmierzy z tobą w sądzie.

*Takie będzie dziedzictwo sług Pana i nagroda ich słuszna ode Mnie -
wyrocznia Pana.*

Czyli co to oznacza? To, które wydaje się mniejsze i wydaje się hieratyczne, okaże się podstawą i siłą. Na nim broń zostanie wyszczerbiona, na nim język połamany i w sądzie całkowite zdruzgotanie nastąpi. Bo Bóg powiedział takie słowa Iz 54:

*4 Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz,
nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia.*

Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości.

I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa.

5 Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel,

któremu na imię - Pan Zastępów;

Odkupicielem twoim - Święty Izraela,

nazywają Go Bogiem całej ziemi.

6 Zaiste, jak niewiastę porzuconą

i zgnębioną na duchu, wezwał cię Pan.

I jakby do porzuconej żony młodości

mówi twój Bóg: 7 Na krótką chwilę porzuciłem ciebie,

ale z ogromną miłością cię przygarnę.

8 W przystępie gniewu ukryłem

przed tobą na krótko swe oblicze,

ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel.

Więc tej części, która tak nieznaną, tak porzuconą, tak niezadbana, tak nie dostrzegana, tak od dawna nie widziana i nie poszukiwana; Bóg nad nią pochyła się i daje całą swoją siłę, całą swoją opiekę, całą swoją moc. I dlatego to, co wydaje się małe staje się potężne i równe temu, z którego powstało; bo powstało z jednego drzewa jakoby równo nie rozrąbane, ale jest jednym drzewem dla powstania i dla potęgi całości.

Dla równości pozornie nierówne, ale to w oczach człowieczych, które nie widzą doskonałości świata, to jest nierówne. Ale kiedy jest to doskonałość, wszystko jest równe, ponieważ Bóg nie daje nam nic, co by nas nie wznosiło. Wszystko nas wznosi, tylko musimy być uważnymi, ponieważ Bóg dając nam wszystkie sytuacje, które się dzieją dookoła, one są po to, abyśmy odnaleźli to, co nam przeszkadza, co nam szkodzi, co jest zawalidrogą i co nam urąga, i co nam przeszkadza; abyśmy pokonali to, co zatrzymuje nas na schodach.

Na tych schodach, które widzicie państwo na pulpicie [komputera podczas transmisji na FB], które prowadzą do ostatecznej światłości tam, które prowadzą jakoby nie wiadomo gdzie, ale dokładnie wiadomo gdzie. Tam, gdzie nie może wiedzieć ten, który nigdy tego nie szuka. Ale tam wiara prowadzi; tam prowadzi wiara, oddanie, ufność, **bo wedle wiary postępujemy, nie wedle widzenia.**

To wiara nas przyprowadza. To wszystko to, co Bóg stworzył, nam pomaga; ponieważ musimy pamiętać o jednej bardzo istotnej rzeczy - że jak wielką pracę Bóg nam daje, tak wielką dał nam też łaskę. Więc niech ludzie nie załamują rąk z powodu pracy, ale niech szukają łaski, która już jest im dana.

Więc niech skupiają się na łasce: Panie, Panie. Jak powiedział Antoni Kosiba, który oddawał swoje jedzenie biednym, mówił: Panie Boże, Panie Boże jaką ci biedni mają ogromną łaskę, taką łaskę - ja też chcę jej dostąpić. Będę oddawał im swoje jedzenie, aby stać się biednym jak oni, bo taką mają wielką łaskę. Mieli łaskę, której nie rozpoznawali do samego końca, ale on tą łaskę widział i chciał dzielić się. Czym się dzielić? Co chciał zrobić?

Właśnie to, co jest napisane w Liście do Rzymian rozdz. 15, werset 1: *A my, którzy jesteśmy mocni w wierze, powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodnie. Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodnie - dla jego dobra, dla zbudowania.*

Bo każdy może to w swój sposób zrobić, nie chodzi o to, że każdy musi robić to samo, w różny sposób. Wystarczy jedno słowo, a więcej uczyni niż nie wiadomo jakie bezsensowne tyrady, nie wiadomo jakie krasomówstwo. Krasomówstwo nie ma tutaj znaczenia, bo jedno słowo jest więcej warte, we właściwym czasie i we właściwy sposób powiedziane, ono więcej daje niż tyrady.

Więc mając tą prostotę... o czym mówię w tej chwili?

Pytanie jest: No, ale **jak mamy przejść po tych stopniach?** Jak mamy przejść? Jak nie wiemy gdzie one są?

Właśnie o nich cały czas mówię, cały czas o nich mówię. Cały czas o tym Duch Św. nieustannie wypowiada jak po nich przejść: **poszukując Boga w każdym człowieku.**

Bo jak powiedział św. Jan w 1 Liście, rozdz.4 werset 20: *Jeśliby ktoś mówił: Miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi.*

Więc tu dostrzegamy tą sytuację prostą, że schody - czyli Św. Maria Matka Boża, jest Ta, w której nieustannie istnieje, trwa Magnifikat. Jeśli ktoś nie wie czym jest Magnifikat, to jest Ewangelia wg św. Łukasza, rozdz.1, werset od 39-55:

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta - my wiemy o tym, że to jest En Karem, a tu jest: w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła

Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Św. napęłnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana. Wtedy Maryja rzekła: (i to Magnifikat)*

«Wielbi dusza moja Pana, 47 i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.

48 Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.

Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia,

49 gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.

Święte jest Jego imię - 50 a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia

[zachowuje] dla tych, co się Go boją.

51 On przejawia moc ramienia swego,

rozprasza [ludzi] pysznięcych się zamysłami serc swoich.

52 Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych.

53 Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia.

54 Ujął się za służą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje -

55 jak przyobiecał naszym ojcom -

na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki».

I tutaj my, musimy pamiętać o tym, że dąży i pragnie Św. Maria Matka Boża, aby Fiat Jej w stworzeniu się radoowało! Czyli we wszelkim człowieku: *Oto wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu Panu moim, aby każdy mógł to w sobie wypowiadać, bo to jest droga stopni Jej.* Ona jak weszła po stopniach do Świątyni, nigdy nie przestała Boga kochać i głaskać Boga swoimi rączkami małymi i tak dorastała. I tak dorastała, aż dorosła i teraz wychowuje swoich synów: Z głaskania nie wyrosła, teraz dzieci swoje głaszczę i ubiera w błękitne płaszcze. Przyobleka w błękitne płaszcze tych, którzy radują się z dzieciny, która w nich raduje się z życia. Którą obudziła, ocaliła, objawiła Św. Maria Matka Boża, że od Boga pochodzi, bo jak mówi: *Dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Panu Bogu moim Zbawcy.*

Więc to muszą być każdego słowa. Oczywiście nie słowa, które są tylko słowami ust naszych, bo to już zostało powiedziane w Ew. wg św. Marka rozdz.7, od wersetu 6: *Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych im przez ludzi. Dlatego ich modlitwy nie będą wysłuchane, bo od nich samych pochodzą. Skrzętnie i chytrze usuwają Moje Prawo i zachowują swoją tradycję.*

Czyli: *Ten lud chwali Mnie wargami, a sercem swym jest daleko ode Mnie.* A Chrystus chce, aby sercem zostało to wypowiedziane, o czym powiedział tutaj św.

Paweł w Liście do Rzymian rozdz.10, werset 9: *Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznanie jej ustami - do zbawienia. Usta oznaczają ciało, naturę cielesną.*

Ta, która jest tą naturą, ostatecznie dla której zostaliśmy stworzeni, i na niej objawia się nasza postawa. Bo kim jest ciało?

Ciało jest pierwszym, który widzi, i na którym się objawiają owoce Ducha Św. Jest pierwszym, ono powinno się cieszyć z obecności Boga, a nie być udręczone i wyzywać innych ludzi o to, jak go udręczają.

Ponieważ nie udręczają go ludzie, a udręcza go brak owoców Ducha Św. - antyteza tych owoców. Jest to to, co czynią synowie buntu - ulegają pamięci szatana o nich. Niech pamiętają pamięć Boga o nich, która jest nadzieją - pamięć Boga o człowieku to nadzieja. To jest pamięć nasza - w nadziei jest nasza pamięć, pamięć Boga o nas, nasza prawda, nasze zrodzenie, nasza doskonałość tam w nadziei.

Dlatego św. Paweł powiedział: *A w nadziei jesteśmy już zbawieni.* Bo tam w nadziei jest nasza pamięć, nasze życie, nasza doskonałość - więc w nadziei. To jest ta nasza pamięć. Dlatego nie szukajmy grzechów, które pamięta diabeł; bo Bóg powiedział w Ks. Jeremiasza, rozdz.31, werset 34, powiedział: *I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: Poznajcie Pana! Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie - wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał.*

Więc o grzechach wspomina diabeł, szatan. Bóg nie! - dlatego że powiedział w Ks. Jeremiasza: *O grzechach ich nie wspomnę.* Jeśli ktoś mówi, że to jest nieprawda, to czyni Boga kłamcą.

Ale Bóg nie jest kłamcą, o tym powiedział św. Jan w 1 Liście: *Kto nie wierzy Synowi, nie wierzy też Bogu, bo Boga czyni kłamcą.* A to Bóg przysłał Syna jako świadectwo o Sobie i o człowieku kim jest.

Więc Bóg nie wspomina o grzechach. A jeśli ten świat wspomina o grzechach, to nie czyni to Bóg. Czyni to szatan, bo szatan wspomina na grzechy człowieka - Bóg natomiast nie, bo zapewnił nas: *Nie wspomni na nasze grzechy.* Więc któż nieustannie każe nam wspominać grzechy i szukać grzechy?

A jak ich nie znajdujemy, to każe nam generalnie szukać grzechów, aż do czasu kiedy już ich nikt nie pamięta. I jeszcze stosuje pewne zasady przypominania tamtego, co tak głęboko ukryte, aby już tego nie pamiętać i to wykopuje - to szatan tylko tego chce.

Bo Bożą potrzebą nie jest poszukiwanie grzechów i przypominanie grzechów człowiekowi. To szatan to czyni; bo jeśli Bóg powiedział: *Nie wspomnę* - to na pewno

Bóg tego nie czyni. Więc w takim razie kto czyni, jeśli Bóg tego nie czyni?

Czynią to przeciwnicy Boga, którym zależy na tym, aby człowiek nie był zdolny poszukać Boga, czy żeby nie był zdolny znaleźć nieśmiertelności, znaleźć czystości, niewinności. Znaleźć prawdy, ponieważ prawda uśmierca szatana, o czym jest powiedziane w Liście do Efezjan, rozdz.5:

12 O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić.

Dlaczego się dzieje po kryjomu? Dlatego, że nie ma w nich Boga. Myślą, że jak nikt nie widzi tylko oni widzą, to Bóg też tego nie widzi - więc nie ma w nich Boga, nie boją się Boga. I dalej:

13 Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. 14 Dlatego się mówi:

*Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych,
a zajaśnieje ci Chrystus.*

15 Baczcie więc pilnie, jak postępujecie, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy. 16 Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe. 17 Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana.

Co jest wolą Pana? Jest to, abyśmy zrozumieli, że wszystko co nas otacza, jest naszą pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą,adaną przez Niego. I nie zastanawianie się: czy to jest łaska Boża, czy tam nie ma łaski Bożej; rozpoznawanie co jest łaską, a co nie jest łaską. Ludzie! - ludzie tracicie czas na rzeczy niepotrzebne.

To jest Jego łaska. **Wszystko co dzieje się w tym świecie, jest Bożą mocą i z Bożej łaski się dzieje.**

Jak to powiedział św. Paweł w 1 Liście do Koryntian, rozdz. 10, werset 13, jest napisane: *Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść. Lecz pozwalając na pokusę równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać.*

Jak to jest u Izajasza powiedziane w 45 rozdz.:

*7 Ja tworzę światło i stwarzam ciemności,
sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę.*

Ja, Pan, czynię to wszystko.

*8 Niebios, wyszczycie z góry sprawiedliwość
i niech obłoki z deszczem ją wyleją!*

*Niechajże ziemia się otworzy,
niechaj zbawienie wyda owoc*

i razem wszędzie sprawiedliwość!

Ja, Pan, jestem tego Stwórcą».

9 Biada temu, kto spiera się ze swoim twórcą,

dzbanowi spomiędzy dzbanów glinianych!

Czyż powie glina temu, co ją kształtuje: «Co robisz?»

albowiem jego dzieło powie mu: «Niezdara!»

Dlatego tutaj wszystko jest łaską daną przez Boga i mądry to rozpoznaje. Jak to jest takie ciekawe przysłowie, które mówi tak: Gwiazdy rządzą głupcami - mędrzy rządzą gwiazdami. Głupiec potyka się o przeszkody, mędrzec z nich buduje stopnie. I jeszcze jedno: Żyć życiem zwyczajnym, ale nie w zwyczajny sposób.

I to jest właśnie to: Żyć życiem zwyczajnym - być ojcem, matką, dzieckiem, córką, mężem, żoną, ale czynić to w sposób niezwykły - wszystko dla Boga.

Bo **ostatecznie o to się rozchodzi, żeby wszystko było dla Boga w tym świecie. Żeby we wszystkim objawić doskonałość**, ponieważ nie chodzi o poszukiwanie tego, co dla nas dogodne, ale stworzyć dogodność temu drugiemu, aby się wznosił. Jeśli potrzebna temu, który ma się wznosić tylko nasza postawa, nie słowa, to miejmy postawę, aby go nie rozdrażniać i żeby nasza postawa mu pomagała. A jeśli będziemy nieustannie go dręczyć, to on wreszcie będzie rozdarty i jego postawa się będzie pogarszała.

Ale jak to było ze św. Ojcem Pio, kiedy poprosił pewnego architekta żeby zbudował dla niego Dom ulgi w cierpieniu. Architekt powiedział: Dobrze zbuduję, ale ty mnie nie nawracaj Ojcie. I powiedział św. Ojciec Pio: Ja nie będę nic tobie mówił, ty tylko buduj, a ja tylko będę się przyglądał. I tak było; po 2-ech latach architekt był nawrócony, głęboko nawrócony, będąc obecny nieustannie w Duchu Bożym, który jaśniał w Ojcu Pio.

Więc musimy stworzyć człowiekowi który jest słaby, możliwość wydobycia światłości, a nie drażnić szatana. Szatan będzie ustępował, bo nie będzie miał możliwości do tego, aby się pieklić, aby szukać swego, aby się natrzęsać, aby mieć powód do agresji i nienawiści. Gdy nie będziemy tego czynić, to nie będzie miał szatan sposobności do tego czynienia; a jeśli będzie nienawidził bez przyczyny, to sam się będzie ujawniał, że jest szatanem i diabłem. Bo w inny sposób będzie mówił: To ty jesteś niedobry, to ty zrobiłeś źle i dlatego to wszystko się dzieje. A jak tego nie będziemy robić, to on będzie się pieklił dlatego, że jest zły. I w ten sposób zostanie ujawniony ten zły, który będzie coś musiał zrobić z tym, że jest zły. Ponieważ sam ujawnił się, że jest zły i nikt inny mu tego nie pokazał, tylko sam sobie to objawił, ujawnił, sam dostrzegł to, że jest zły.

Dlatego szukajmy tego co doskonałe, ponieważ nie jest to trudne, ale bez Boga niemożliwe. Tak dokładnie: bez Boga to niemożliwe!

Dlatego że, gdy szukamy tego co dobre, to szatan znajdzie już dobre rzeczy dla nas, które dla niego będą dobre, a dla nas wcale nie, tylko nam się będzie wydawało,

że są dobre.

Tak jak Ewa w raju - myślała że szatan jej podpowiedział dobrze, że to jest dla jej dobra - a to było najgorsze co mogła uczynić. Ponieważ pierwszym była nie jej inwencja, ale posłuszeństwo, bo wszystko co doskonałe - w Bogu było i w Bogu jest w dalszym ciągu.

Dlatego gdy przywracamy się do Boga, gdy ufamy Bogu, gdy pokonujemy swoją tą naturę - czyli to są te stopnie. Pokonywanie swojej złej natury, która nieustannie nie chce tam iść, nieustannie wymyśla różnego rodzaju inne sposoby na pokonanie tej drogi.

Nie ma innej - jest prawda.

Dlaczego prawda stała się tak trudna, a kłamstwo takie jak ślizgawka? Leci się po nim jak po ślizgawce zimą.

Dlatego, że szatan wszystko czyni, że to co złe staje się proste, a to co dobre staje się wszystko pod górę, ciężkie i trudne. Nie jest to prawda, to jest tylko nawyk - to jest nawyk, to jest ta druga natura. Dlatego jest powiedziane, że główną przeszkodą w człowieku jest druga natura. Druga natura człowieka, ona jest główną przeszkodą człowieka, dlatego to jest nawyk.

Dlatego pozbądźmy się nawyków, nawyków bycia, reagowania emocjonalnie i reagowania w sposób nieprzemysłany. Czyli inaczej można powiedzieć, że jeśli nie potraficie inaczej, to powiedzcie w taki sposób: Nie zdenerwuję się dzisiaj, zrobię to jutro. Ale jutro nie będziecie już mieli na to powodu i wam to wszystko przejdzie.

Więc szatan mówi: Dobra, jak nie chce tego dzisiaj zrobić, to niech to zrobi jutro. Ale jutro człowiek nie będzie miał przyczyny i tego wcale nie zrobi. Więc chociaż by w taki sposób, a później zobaczycie państwo, że przynosi skutek pozytywny, że się nie zdenerwowaliście dlatego, że nie zniszczyliście sobie dnia, żonie, koledze, pracodawcy, pracownikowi i dzieciom i wszystkim innym dookoła. Okazało się, że to jest chwilowy stan.

To jest tak jak chwilowy stan głodu nikotynowego, jeśli człowiek ma świadomość, że on trwa około 10 minut, to on to jest w stanie przetrwać, a później mu przechodzi i już nie chce. A jeśli będzie uparty, to wyróci do góry nogami cały dom przez te 10 minut, które przejdą na godzinę, dwie godziny, pół dnia, w poszukiwaniu niedopałków. I wkładanie tych znalezionych niedopałków papierosa w jakieś fifki, aby sobie palców nie poparzyć i dopalanie ich.

Bądźmy ludźmi, którzy oddają się Duchowi Świętemu, a Duch Św. nad tym zapanuje - to jest pokonywanie tych stopni.

Proszę zauważyć, wiele osób głównie skupia się na mocy, na umiejętności, na wiedzy. A iluż świętych nie miało wiedzy ludzkiej, ale mieli wiedzę całkowicie duchową. Św. Feliks z Cantalicjo nie potrafił czytać, był analfabetą w piśmie i czytaniu, a wiedza jego była tak głęboka, że przyjeżdżali ludzie ze świata, aby jego prawda duchowa ich dotknęła. I żeby powiedział im to, co im jest potrzebne nie z ludzkiego rozumienia, ale z Bożego pojmowania. Bo Św. Feliks z Cantalicjo nie potrafił tego przeczytać, bo nie czytał. I nie nosił książeczki od nabożeństwa z jednego prostego powodu: bo mógłby ją trzymać do góry nogami i by o tym nie wiedział. Więc nie trzymał jej, ponieważ nie potrafił jej czytać, więc po cóż miał ją trzymać i się na pośmiewisko narażać; czytałby ją do góry nogami i udawał, że czyta. Był modlitwą - on sam był modlitwą - on nieustannie się modlił.

On był modlitwą, nieustannie jego myśli były nieustanną modlitwą, która objawiała się w nim jako nieustająca cisza. Cisza! Dlaczego cisza? Dlatego, że jednoczył się przez modlitwę z Bogiem, a Bóg jest ciszą, pełnią, prawdą. W Nim jest światłość - ona jest życiem, jest miłością, a wszystko się dzieje w doskonałej ciszy, prawdzie i miłości. Więc cisza! Obecność Boga jest ciszą, ta cisza jest obecnością, ona jest obecnością. Ta cisza daje właśnie o sobie poznać, że od Boga pochodzi, bo jest obecnością, czuje nasz duch obecność Boga. Gdy ta cisza istnieje, to nie jest to pustka - jest to obecność.

Niektórzy szukają w ciszy pustki, ale cisza pochodząca od Boga jest obecnością, jest odczuwaniem obecności i bliskości, i tego wypełnienia.

Dlatego prawdą naszą jest Chrystus, jak to powiedział św. Paweł w Liście do Kolosan, rozdz.3: *1 Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. 2 Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. 3 Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. 4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie (Który jest prawdą), wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.*

Tutaj przełączyłem na taki odnośnik, który umieściłem tu kiedyś -Kolosan 1,27: *Którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały.*

Więc Chrystus jest tą prawdą od zawsze. I nie przez umiejętność, ale przez prostotę. A dlaczego nie przez umiejętność?

No bo List do Efezjan, rozdz.3 mówi w taki sposób: *17 Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, 18 wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, 19 i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą.*

20 Temu zaś, który mocą działającą w nas (w was) może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy.

Proszę zauważyć, to jest rozumienie, że łaska jest nieustanną obecnością, że wszystko jest pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą, która jest dawana przez Boga i jest to więcej niż prosimy czy rozumiemy. Więc **odnajdując się z mocy Bożej w tym, co Bóg daje, odnajdujemy się z powodu tego, że jednoczymy się z łaską, a ona zna naszą drogę.** Ona zna naszą naturę, ona odkrywa nas bardziej, niż kiedykolwiek jesteśmy w stanie to poznać.

Ponieważ przed ciałem zostało zakryte to co w nim, co w nim, we wnętrzu pieczęciami zakryte. I nikt tego poznać nie może tylko Duch Św., który poznaje głębokość Boga i głębokość człowieka. On objawia, że ciało to więcej niż szata i duch więcej niż pokarm.

To jest ta głębina, z której oczekują na pełne wybicie, wypłynięcie z głębin strumienie żywego słowa z żony Boga. Czyli tej, która w jedności z Nim jest i jedno ciało stanowi, ponieważ przez Niego została stworzona z Jego natury dla Bożej natury. Dla człowieka wzrostu w Bogu, dla Boga, przez Boga, aby mógł poznać wszelki człowiek i wszelkie stworzenie, i wszelkie istnienie, mogło poznać Stwórcę swojego - Boga.

Bo do siebie, do Boga chce wszelkie stworzenie zabrać i skierować, aby poznało doskonałość, tą pierwszą, którą ma, w sobie, nosi i nie jest tego świadomy. Nosi, a musi ją odkryć, ponieważ domaga się ona odkrycia i z tego powodu człowiek jest niespokojny i nieustannie czegoś szuka, a szuka tego właśnie miejsca.

I przecież musimy pamiętać o jednej bardzo istotnej rzeczy, że każdy człowiek, który jest na ziemi - każdy człowiek szuka drugiego człowieka, który jest opanowany, łagodny, wierny, dobry, uprzejmy, cierpliwy, niosący pokój, radość i miłość. Czyli szuka człowieka opanowanego, łagodnego, wiernego, dobrego, uprzejmego, cierpliwego, niosącego pokój, radość i miłość. Nie ma takiego człowieka, który by takiego nie szukał. Dlaczego takiego szukają?

Bo mają w sobie właśnie Boga, Bożą naturę w sobie mają głęboko ukrytą i ona się tego domaga.

Dlaczego tak trudno jest znaleźć takiego człowieka?

Bo ci, którym wydaje się, że tego szukają, nie pozwalają się znaleźć. Co to znaczy?

Nie pozwalają się znaleźć dlatego, że nie szukają tego, nie stają się, nie wymagają od siebie, żeby być opanowanymi, łagodnymi, wiernymi, dobrymi, uprzejmymi, cierpliwymi, niosącymi pokój, radość i miłość. Szukają swego, szukają dokładnie tego, o czym mówi św. Paweł, żeby tego nie szukać.

Jak to powiedział w Liście do Rzymian rozdz.15:

1 A my, którzy jesteśmy mocni w wierze powinniśmy znosić słabości

tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodne.

Właśnie, aby tego nie szukać co dla nas dogodne, ale wszystko uczynić, aby drugi człowiek miał możliwość znalezienia Boga, w taki sposób jak jest to możliwe. Tak jak Bóg mu dał tę możliwość, aby odnaleźć, aby umieć jemu pomóc tam, gdzie wydawało by się, że jest oporny i krnąbrny.

Okazało się, że Einstein, który ponoć był trudnym uczniem, ponieważ nie znalazł się nauczyciel, który mógł go zrozumieć, żeby mógł pojąć jego wielkość. Więc co zrobił? Sam ją znalazł, a ostatecznie pozwolił się prowadzić Bogu. On w taki sposób wyrażał istnienie Boga. Jak to Einstein powiedział pewne słowa bardzo ciekawe: Znam dwie rzeczy, które są bez granic - wszechświat i głupota ludzka - co do drugiej to nie mam pewności, czy głupota ludzka nie zna granic. Powiedział to, po wybuchu bomby atomowej.

Dzisiaj jest ten dzień właśnie, proszę zauważyć dzisiejszy wykład, nasze spotkanie, webinarium - możecie odczuwać szczególny stan obecności Ducha, szczególny stan obecności Ducha Miejsca Świętego Świętych, tam gdzie emanuje czystość Matki, Tej, która pozostaje razem z Arcykapłanem. Jak weszła z arcykapłanem, który odszedł, to Ona pozostała prowadzona już całkowicie i aż na wieki, przez Chrystusa Pana, który jest Arcykapłanem na wieki.

Jak to powiedział Jezus Chrystus w Liście do Hebrajczyków: *że Jezus Chrystus jest Arcykapłanem, który wszedł do Przybytku Świętego i już nigdy z niego nie wyszedł.*

A Św. Maria Matka Boża została wprowadzona do Przybytku Świętego przez arcykapłana, który był przechodnim arcykapłanem. Ale Jezus Chrystus nie jest przechodnim - jest wiecznym Arcykapłanem. Więc Ona jest tam i Ona została objawiona teraz, Jej czas, Jej tajemnica, tajemnica Niewiasty przyobleczonej w słońce, która pod stopami ma księżyc, a wokół głowy diadem z 12-stu gwiazd. To Ona w ówczesnym czasie porodziła Syna - Mężczyznę, a dzisiaj, w tym czasie rodzi mężczyznę. Mężczyznę, o czym jest napisane w Apokalipsie św. Jana, rozdz.12:

13 A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę.

*14 I dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego,
by na pustynię leciała na swoje miejsce,
gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu,
z dala od Węża.*

*15 A Wąż za Niewiastą wypuścił z gardzieli
wodę jak rzekę, żeby ją rzeka uniosła.*

*16 Lecz ziemia przyszyła z pomocą Niewieście
i otworzyła ziemia swą gardziel,*

i pochłoneła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił.

17 I rozgniewał się Smok na Niewiastę,

i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa,

z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.

18 I stanął na piasku [nad brzegiem] morza.

A stanął na pisaku morza - odniesienie jest tu do Abrahama. Gdzie Bóg powiedział Abrahamowi: *Dam ci potomstwo liczne jak piasek morski.* Więc jest to odniesienie nie do brzegu morza, ale do piasku morza. Czyli tych, którzy (jak we wcześniejszym wersecie) *którzy strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.*

Ponieważ naród wybrany to nie jest ten, który mówi: Jestem wybrany. Ale w Ew. wg św. Łukasza (z tego co pamiętam) jest napisane: *A dziedzictwo Boże posiadzie ten naród, który wypełnia wolę Boga. Wolę Boga wypełnia!*

Więc wiemy, że prawda jest w każdym człowieku. Ja pamiętam proszę państwa, jak rozpoczynałem drogę duchową, taką świadomą w pełni, 31 lat temu, bo to był 1989 rok, w październiku. I w owym czasie gdy spojrzałem w Oblicze Pańskie, mój wzrok już stamtąd nigdzie nie spojrzał gdzie indziej, tylko nieustannie wpatruję się w Oblicze Pańskie, bo w Nim wszystko jest, co jest. Wszystko jest, co jest - tam jest prawda.

To przez te 30-ci lat nieustannie spoglądam w Oblicze Pańskie, ale pamiętam słowa, które w ówczesnym czasie nie rozumiałem, a może rozumiałem opatrnie, niewłaściwie. Te słowa: Nie możesz poszukiwać żadnej ludzkiej wiedzy, cała wiedza jest w tobie. Ona się musi z ciebie wydobyć, bo ona jest cała w tobie wewnątrz i musi wypłynąć, objawić się. I ja w owym czasie zrozumiałem to w taki sposób: No tak, no to taka filozofia; filozofia - w każdym człowieku jest wiedza.

Ale to nie była filozofia, to była całkowita prawda, całkowita prawda, że ta wiedza jest wewnątrz i dzisiaj, gdy ja ją poznaję, drżę. A gdy drżę, Bóg daje mi poznać tą tajemnicę, aby człowiek całkowicie zapanował nad pełnią, zapanował nad tym, co Bóg ostatecznie dał w jego ręce, czym obdarzył go. Obdarzył go prawdą, aby prawda ponownie powróciła ku chwale; tej chwale, którą dał na początku stwarzając ziemię i piękną córkę ziemską dla wszelkiego stworzenia, które było stworzone na początku jako materialne, aby to co później duchowe, stało się ostatecznie pierwsze. Jak to jest napisane przecież w 1 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz.15:

46 Nie było jednak wprawdzie tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. 47 Pierwszy człowiek z ziemi - ziemski, drugi Człowiek - z nieba. 48 Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. 49 A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [człowieka] niebieskiego.

50 Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą posiadać królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne,

nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne. 51 Oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni. 52 W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby - zabrzmi bowiem trąba - umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni.

Dziękuję państwu, dziękuję za uwagę, dzisiaj będzie już koniec naszego spotkania. Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże, abyście państwo radośnie mogli dążyć ku temu, do czego zostaliście wezwani. I ten czas także wzywa was ku doskonałości, która nie jest wam ostatecznie obca, ale ukryta. I szukajcie jej głęboko, bo ona jest tam i was wzywa.

Dziękuję państwu, oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.